

ul. Podgórna 93, tel. 0048 56 65 22 186
tania@zawacki.pl; www.zawacki.pl
Nr. 15 25 127; REGON 870502736
KRS 000041892
Nr. 1050 1506 0000 0000 5002 0244

poproszenie
102

Carta Eva Zakierska
86-200 Chełmno



Chełmno

ul. Lewandowska Halina
zam. Zakierska
ps. „Halina”

ul. 178 / 178 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Lewandowska Kalina

J: K: 178/178 Jon.

Chelimo A Q

I./1. Relacja *k. 13 s. 1-13*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 4 s. 1-6*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację *k. 1 s. 1*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

17 bieżąco k. 10 s. 1-10

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k.*

VI. Fotografie *dwie ikonoskafii*

I/1. Relacja - Lewandowska Halina zam. Zakiewska

- 1) Relacja spisana przez p. prof. Ł. Zaradkę, dot. działalności podziemnej Haliny Zakiewskiej, spisano w dniu 1 maja 1976 roku, rękopis K5 S.1-5
- 2) Schemat relacji działań w podziemiu Haliny Zakiewskiej, manuskrypt K3 S.6-8
- 3) Relacja Haliny Zakiewskiej dot. okresu wojny, kopia manuskryptu K3 S.9-13
- 4) Biogram Haliny Zakiewskiej spisany przez Michała Gajkę, manuskrypt K2 S.14-15
(patrz numer Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, nr 5, str 89-90)



1. V 1976 A

Relacja uczestniczący w akcji 178 Pa
o niepodległości 178 Pa

I 1. Zakimśwa Halime zd. Lewandowska
w osiedlu Lewandowska

2. 4.06. 1947 r. Chęcinno

3. Franciszka i Barbara zd. Wójciszewska

4. ojciec rzemieślnik - mistrz srebra;

mez. (od 1946 r.) dyrektor przedsiębiorstwa bud. - ceplenie

5. wr. 1936 r. w Chęcinie:
pracownik myśliwstwa

6. 86-200 Chęcinno

II 1. Po maturze pracowałam jako urzędniczka
w rodzimym gospodarstwie

2. ag-wojciech furk w szkole - bez obrotu
K-tili nie pamiętam

III 1. ~~pr~~ roboty polne przyznawane -
w domu w rodzimym miasteczku do XI 39,
pomoc w mieszkalnictwie dentysty 29 II 4'10

2. nie była zaproszona. Wanda do organi-
zacji (ZNTZ / 17K) jako naradzona

V Zygmunta Koziłkowskiego; I raz przyjechał
w wigilię 1939 - powiadomił że pracuje w 98
w łodzi jako ogrodnik

Latem 1940 przyjechał znowu, nocował
i porozmawiał o skontaktowaniu i zaproszeniu

V do naszego domu p. Pawłowski (45
 spraw, zue dobre Westkurke); był to
^{chary} podoficer 66 pp. ^{Zygnich} Był kilka dni (2 dni)
 u nas; rozmawiali z Pawłowski i
 bratem moim (zawód komisarz)

V Tam nastąpiło zaproszenie Pawłowskiego
 (po wywołaniu przeszedł mi brata, aby żył
 z nami i został w domu z Pawłowskim)

Przyjechał panu raz później jeniec
 [wspomniał, że w Tamie gości go Gestapo
 nael wiódł przy obładowaniu łopaty; miał
 krowy ok w Tamie Krosinicki, Sobo-
 cinicki], przekaż mi z listem do
 p. Hevelke, która tu w Chęstanie była
 lekownikiem.

Potem ^{czy ktoś komy rok} niegwarantuję 1940 był skrycie
~~zobacz~~ mi wyjechał. Przekazał mi
 Rybali, bez podania nazwiska do par-
 tynowej chlebki krowy stając koto pompy
 (teroz skromny) domi nie lewo i miada

V. Zapytani, czy wrócił Komrad 3
 Otrzymał mi metody czytania, by da
 metode pani (złaje się, że odwieściła
 miernokanico chlebi), odpowiedział ^{nieco mi opm}
 że ma zapytani Kobiercy, która ^{lat} 60,
 która odasmi posta po woły. ale
 wiedzieli, kto to jest Komrad.

Zapytane Kobierca, odpowiedział, że
 Komrad mi przyjechał.

Po powrocie do Zygumta nie mogę
 Zapytanie, co to są sprawy, wyjątki
 i chodzi o sprawy tajne.

Ze poprzedniej bytowski powiadział
 mi, że chwilkowo mieszkał w Górnym
 w p. Rucklinickiej. Ja mogę przejechać
 w Górnym, pojedzie do nich
 i do p. Rucklinickiej, żeby się spotkać
 z Zygumta. Czyli ja imi wstąpił
 mi powiadział, że to są sprawy
 tajne a nie dopiero zimą

Miał już wtedy papiry na mar-
szalski Lewandowski Józef, bo jego
brat Roman pracował w gminie
chyba gdzieś pod Łębowicami

[Roman był ^(Kamień I) agent. ^{z tym sąsiedzi} ~~z tym sąsiedzi~~
mieszkał, Zygmunt w Tarnobrzegu, Roman
tam na wojnie]

Mnie aresztowano 24 II 1941 r.,

przebiegli po przetrzymaniu w celi
razem z bratem i przeprowadzono
rewizję w domu - do Tarnobrzegu.

Po około 3. do więzienia do
Bydgoski, pod kwaterę wreszcie (1942)
do Ravensbrück.

W Tarnobrzegu pytałem o Zygmunta, ile
raz i kiedy był, o czym w sprawie
wiedziałem. Bez konfrontacji

Przedstawiłem listy podrobione ^{miły} ~~miły~~
Zygmuntowi, które mnie obwiniały.

Powiedziałam, że są podrobione

nam całe skrytne listy Zygmunt
były przechowane u niej

5 W Ravensbrücku pracowała u
(nr 14-273) p. Szwedni

25 IV przyjechała do Szwecji, wróciła
u XI 1945

IV Po powrocie z Szwecji od 1. XII 45
zaczęła pracować u Gumpeltowicz
miejscowej pani. u Chęćmie
u ~~III~~ VIII 1946 wyjechała ze Szwecji
i przetrwała pracować 4-wo
dni

Porównała swoje 1954u pracowała
jako prac. myśliwy u Reymni
i Chęćmie do marca 1976u
(przyt materiały budowl.)

V 17. Arrolsen Zawiadzenie
odwiedzenie dla ZBawich od 20
Koforinling i Zofia Kluska (z Chęćmie
ale była u Krakowa, a potem u Ravensbrück)
przytaci p. Zehmski adres Stralsund
Haliny 2 Goly -

Schemat relacji uczestniczki walk o niepodległość w okresie II wojny światowej.

a/ o sobie

I. Dane osobiste

1. Zakierska Halina, zd. Lewandowska
2. Dnia 4.06.1917r. w Chełmnie
3. Franciszek i Barbara zd. Wielgoszewska
4. miejskie, rzemieślnicze, zawód ojca: mistrz szewski, zajęcie męża : dyrektor Chełm. potem Szubińskich Zakł. Mat. Bud.
5. średnie, zawód wykonywany: pracownik umysł. - ekonomista
6. Chełmno /86-200/,

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939r.

1. Uczęszczałam do Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego w Chełmnie, które ukończyłam w dniu 19 maja 1936r.
Potem pracowałam w Sądzie Grodzkim w Chełmnie jako pracownik umysł. do chwili wybuchu wojny.
2. Przygotowanie do obrony kraju nabyłam w szkole na lekcjach przysposobienia wojskowego - teoria oraz zajęcia praktyczne: strzelanie z karabinu, z łuku itp. Nie pamiętam, kto prowadził PW . Na obozie PW nie byłam.

III. Okres okupacji do maja 1945r.

1. W miesiącach od końca września do listopada 1939r. pracowałam w polu na terenie powiatu chełmińskiego. Skierował mnie do tych prac niemiecki urząd zatrudnienia. Codziennie rano zawożono nas z Chełmna wozami do danej miejscowości /wsi/ i wieczorem przywożono. Nocowałam w domu, ale były takie okresy, że nocowałyśmy też u gospodarza na wsi. Za te prace otrzymywałam wynagrodzenie.

Potem w listopadzie 1939r, na podstawie skierowania niemieckiego urzędu zatrudnienia, rozpoczęłam pracę jako pomoc u niemieckiego dentysty w Chełmnie. Tam aresztowano mnie w czasie pracy w dniu 24.II.1941r.

2. Zygmunta Koźlikowskiego poznałam w 1936r. w Chełmnie. Był oficerem 66 Pułku Piechoty. Potem w grudniu 1937r. rozpoczął studia w Wojskowym Instytucie Topograficznym w Warszawie. W chwili wybuchu wojny znajdował się w Tatrach na zajęciach praktycznych. O wybuchu wojny dowiedział się wraz z kolegą dopiero po kilku /trwania wojny, gdy, na skutek niedostarczenia żywności, zeszli z kolegą niżej, już na zamieszkałe tereny. Potem włączyli się w tłumy uciekinierów na szosie, zorganizowali "cywilne ubrania i szli do Warszawy.

W czasie okupacji pierwszy raz pojawił się Zygmunt Koźlikowski w Chełmnie w wigilię 1939r. Był kilka dni. Pojechaliśmy też do Wąbrzeźna, do jego siostry, którą chciał po długiej nieobecności, odwiedzić. W czasie jego w Chełmnie rozmawialiśmy o przeżyciach tych kilku miesięcy, o sprawach rodzinnych, osobistych, ale nie wspomniał o tajnej organizacji. Mówił, że przebywa w W-wie i utrzymuje się z pracy jako ogrodnik. Uwierzyłam w to, gdyż jego ojciec był chyba ogrodnikiem, więc mógł i on znać tę pracę. Odjechał przez Toruń do Warszawy.

Latem 1940r. przyjechał Zygmunt znowu do Chełmna. W czasie tego pobytu pytał mnie, czy przebywa w Chełmnie Pawłowski Władysław, były podoficer ~~z~~ 66 Pułku Piechoty. Znałam go osobiście, bywał też przed wojną u nas w domu. Ponieważ dałam odpowiedź twierdzącą, prosił, abym poszła do Pawłowskiego i zaprosiła go do nas. Uczyniłam to.

Długo rozmawiali wtedy Zygmunt, Pawłowski i mój brat Bronisław

o wydarzeniach wojennych, a ja trochę przebywałam z nimi w pokoju, trochę też w kuchni. W pewnym momencie Zygmunt przyszedł do kuchni i prosił mnie, abym pod jakimś pretekstem wywołała mojego brata z pokoju, bo on chciałby sam zostać z Pawłowskim. Zdziwiłam się trochę, ale zrobiłam tak. Gdy zostali sami, nastąpiło zaprzysiężenie Pawłowskiego na członka organizacji. Nie pamiętam już kto mi o tym mówił, być może Pawłowski już we więzieniu.

Potem jesienią ja odwiedziłam z kolei Zygmunta w Grudziądzu, w mieszkaniu pani Kuklińskiej, gdyż w czasie pobytu u nas w Chełmnie latem, może będąc i po raz drugi, mówił mi Zygmunt, że przez pewien okres czasu będzie mieszkał w Grudziądzu i podał adres p. Kuklińskiej. Mój pobyt w Grudziądzu miał charakter wyłącznie odwiedzin Zygmunta i moich krewnych. W grudziądzu byliśmy długo sami w pokoju p. Kuklińskiej i swobodnie mogliśmy rozmawiać. Wtedy pytałam Zygmunta, co robi w Grudziądzu i z czego się tutaj utrzymuje. Byłam przerażona jego zamieszkaniem w Grudziądzu, bo na tych terenach przebywał przed wojną, więc mogłby go ktoś rozpoznać. Radziłam jechać zpowrotem do Warszawy i tam dalej się ukrywać. Wtedy Zygmunt, zobowiązując mnie do tajemnicy, powiedział, że pracuje "w podziemiu" i ma tu pewną misję do spełnienia. Jednakże nie chciał podać żadnych szczegółów, ani nazwisk tłumacząc, że tak będzie najlepiej w razie "wpadki". Nie będę nic wiedziała i wobec tego będą musieli mnie Niemcy zwolnić z aresztu. Tam też dowiedziałam się, że ukrywał się pod nazwiskiem Lewandowski Józef, lecz nie pamiętam, czy od niego, raczej jednak od p. Kuklińskiej.

Potem późną jesienią 1940r. był u nas znowu w Chełmnie. Posłał mnie wtedy z listem do Jadwigi Hewelke - lekarza w szpitalu w Chełmnie. Nie znałam jej, ale, dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, dopytałam się w szpitalu, gdzie ją mogę znaleźć i na korytarzu szpitala doręczyłam jej skrycie ten list. Zygmunt mi określił, jak wygląda lekarz Hewelke.

Następnie przybył Zygmunt zimą znowu do Chełmna. Nie pamiętam, czy to był okres gwiazdki 1940r. czy też styczeń 1941r. Być może, że był dwukrotnie zimą. Wtedy prosił mnie, abym poszła na Rybaki, pod wskazany adres. i zapytała "czy wrócił Konrad". Pod wskazanym adresem była licha, parterowa chatka o słomianym dachu i małych okienkach. /zburzona po wojnie/ Kazał zapukać do drzwi w korytarzu na lewo. Poszłam tam zaraz po obiedzie, gdy jeszcze było jasno, no i zapukałam do drzwi, ale nie pamiętam, czy mi ktoś te drzwi otworzył, czy też prosił tylko, /po polsku abym weszła./ Raczej to drugie/ Otworzyłam drzwi i zobaczyłam w ciemnym pokoju młodych ludzi - mężczyznę i kobietę. Zapytałam "czy wrócił Konrad"? Nastąpiła chwila ciszy i jakiegoś wahania. Spojrzeli na mnie i na siebie i wtedy mężczyzna powiedział, wskazując ręką w okno "najlepiej pani zapyta tę kobietę, która poszła po wodę do pompy ślicznej przed tym domkiem". Wyszłam z domu, podeszłam do starszej kobiety w jasnym fartuchu na szelkach przy pompie i zapytałam "czy wrócił Konrad?" Odpowiedziała natychmiast: "nie przyjechał." Pompowała dalej wodę do wiadra, a ja chwilęostałam, czekając na jakieś dalsze słowo. Ale nie powiedziała nic więcej. Poszłam więc do domu i doniosłam Zygmunta, że "Konrad nie przyjechał". Zygmunt nic na to nie powiedział, ani w jego wyrazie twarzy nie zauważyłam żadnej zmiany. Odnosiłam wrażenie, że musiał w tym domku na Rybakach być, /może przed przyjściem do mnie, czy po wyjściu ode mnie/ bo dokładnie umiał określić rozkład domku, mówił nawet o jakim nazwisku tabliczka znajduje się na drzwiach na lewo. Nazwiska tego jednak już dzisiaj nie pamiętam. Zygmunt nie miał żadnych kolegów ani znajomych przed wojną w tym domku. Zygmunt odjechał, mówiąc, że jedzie teraz przez Toruń do Warszawy.

W pierwszych dniach po jego wyjeździe byłam bardzo niespokojna, tym bardziej że opowiadał mi kiedyś, /zdaje się w Grudziądzu/ jak Niemcy go w Toruniu wieczorem gonili. Przeskoczył wtedy drewniany płot, otaczający składnicę węgla nad Wisłą, wpadł pomiędzy wozy i szybko położył się w takim wozie pustym po węglu. Przeleżał w nim do świtu, a następnie uciekł z Torunia.

Myślałam teraz ciągle, czy dotrze szczęśliwie do Warszawy. Potem pewnego dnia uświadomiłam sobie, że minęło już trzy tygodnie od jego wyjazdu i jest "cisza". i czekałam na kartkę z Warszawy od niego. Sądziłam, że raczej znajduje się już w Warszawie, po spełnieniu tego swojego zadania konspiracyjnego. Jeszcze trochę się denerwowałam i mówiłam sobie, że będę dopiero całkiem spokojna, gdy otrzymam wiadomość z Warszawy od niego.

Tymczasem w dniu 24.II.1941r. przedpołudniem zjawili się dwaj gestapowcy w zakładzie dentystycznym i aresztowali mnie oraz mojego brata Bronisława aresztowali w domu. Przesłuchiowano nas w Chełmnie, w posterunku policji, przeprowadzono rewizję w domu, przy czym nic nie znaleziono, bo szczupłą korespondencję Zygmunta z tego okresu wojennego, podpisaną imieniem kobiecym /umówionym/ zniszczyłam wcześniej. Nie pamiętam tego imienia. Zawieziono nas do Torunia, do więzienia Gestapo. W czasie przesłuchań pytano mnie o zadania i działalność organizacji i moje w niej uczestnictwo. W kółko odpowiadałam, że nic nie wiem i nikogo nie znam. Zygmunt był moim narzeczonym i się ukrywał jako były polski oficer, nie będący w obozie jenieckim. Nie wspomniałam też o Hewelke, Pawłowski, ani o adresie na Rybakach. Bito mnie. Wreszcie na trzecim przesłuchaniu przedłożyło mi Gestapo dwa listy przekoמו pisane przez Zygmunta. Pismo było dobrze podrobione. Z miejsca powiedziałam, że listy te są fałszywe, pismo Zygmunta podrobione, ~~ale~~ jednak dostrzegam różnice w piśmie i twierdzę, że nie pisał ich Zygmunt. Zbito mnie za te słowa, obrzucając wyzwiskami. Listów nie czytałam. Powiedział tylko przesłuchujący mnie gestapowiec, że w nich jest cała prawda, bo Zygmunt przyznał się do całej swojej działalności i działalności i planów organizacji i w listach opisuje jeszcze dokładnie co ja mam zeznawać i radzi mówić też prawdę, bo już organizacja jest wykryta. Wrzeszczał wtedy gestapowiec, że kłamie mówiąc, iż nic nie wiem i nie należałam do organizacji i nikogo nie znam, bo wyraźnie w listach Zygmunt opisuje całą moją działalność. Listy te przyjęło Gestapo za prawdziwe i stanowiące dowód przeciwko mnie.

W więzieniu w Toruniu przebywałam trzy miesiące, następnie przewieziono mnie do Bydgoszczy, a stamtąd pod koniec września 1942r. do obozu koncentr. Ravensbruck. W obozie pracowałam w pracowni kuśnierskiej i potem w szwalni.

W dniu 25 kwietnia 1945r. wyjechałam dużym transportem Polek do Szwecji, skąd w listopadzie 1945r. wróciłam do Polski.

IV. Okres powojenny

- 1. Od 1.XII.1945r. pracowałam w Inspektoracie Majątków Państw. w Chełmnie jako pracownik umysłowy do 30.06.1946r. W lipcu 1946r. wyszłam zamaż. Nie pracowałam wtedy, a zajmowałam się gospodarstwem domowym i wychowaniem trójki dzieci. Mieszkaliśmy w Chełmnie i Krynki Kcyni. Po śmierci męża w 1954r. zaczęłam pracować w Szubińskich Zakł. Przemysłu Mat. Budowl. w Kcyni. W roku 1956 wróciłam z dziećmi do Chełmna i pracowałam w Chełmińskich Zakł. Przemysłu Mat. Bud. w Chełmnie jako pracownik umysłowy, następnie w Fabrykach Akcesoriów Meblowych w Chełmnie. Od 1 kwietnia 1976r. jestem na wcześniejszej emeryturze.

Jestem członkinią ZBoWiD-u. Deklarację członkowską jako członkowie wprowadzający podpisali mi Kłosińska Kazimiera z Torunia oraz Zofia Kluska z Chełmna. Zofia Kluska była moją koleżanką szkolną z okresu nauki w Gimnazjum. W czasie okupacji przebywała w GG, tam należała do konspiracji i tam była aresztowana. ~~Przy~~wieziono ją do obozu koncentr. Ravensbruck, gdzie się pewnego dnia spotkałyśmy. Obecnie mieszka ona znowu w Chełmnie.

V. Dokumentacja

Posiadam tylko dokument z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża - oddział w Arolsen, którego odpis załączam. Oryginalny list z obozu i kartę rewizyjną oryginalną załączyłam do akt osobowych w ZBoWiD.

Chełmno, dnia 7 maja 1976r.

Lakierska Halina 11

Dot: Konrada Rick

do relacji H. Jendrowskiej
Chelmu
9
otrzymane od Hirsze

Σ 7

Syła narzeczona por. "Zygmunta" pisze:

Ostatni pobyt "Zygmunta" w Chełmnie - było to na dzień lub dwa przed jego aresztowaniem, daty nie pamiętam - może koniec stycznia lub początek lutego 1944 r. "Zygmunt" przybył do mieszkania brata popołudniu, nocował u nas, a na drugi dzień prosił mnie, abym poszła na Rybaki - na ulicę Ogrodową /obecny numer 7, ale w czasie okupacji był niższy/ weszła do niskiej, lichej chatki, zapukała do drzwi po lewej stronie i zapytała "czy wrócił Konrad". Zaraz po obiedzie wybrałam się na Rybaki. Była ostra zima, słońce świeciło, a śnieg skrzypiał pod nogami. Gdy zapukałam do drzwi i otworzyłam je, we wnętrzu pokoju zobaczyłam dwoje młodych ludzi. Na moje pytanie "czy wrócił Konrad" nastąpiła chwila ciszy i jakiegoś wahania. Patrzyli na mnie i nawzajem na siebie. I wtedy szybko i nerwowo młody mężczyzna powiedział mi, wskazując ręką w okno - "najlepiej o to pani zapyta tę kobietę, pompującą wodę z pompy ulicznej przed tym domkiem". Wyszłam z domu i podeszłam do starszej kobiety w jasnym fartuchu na szelkach przy pompie i zapytałam "czy wrócił Konrad". Odpowiedziała natychmiast: "nie przyjechał". Pompowała dalej wodę do wiadra, a ja chwilę jeszcze postać, czekając na jakieś dalsze słowo. Ale kobieta nie powiedziała nic więcej. Poszłam więc do domu z wiadomością dla "Zygmunta", że "Konrad" nie przyjechał. "Zygmunt" nic nie odpowiedział. I może pozostałby "Zygmunt" u nas jeszcze kilka dni, aby poczekać na przyjazd owego "Konrada", ale zaszła bardzo przykra historia.

Następnego dnia przedpołudniem wszedł do pokoju, w którym znajdowali się brat z "Zygmuntem" - Niemiec, mieszkający na parterze pod mieszkaniem brata. Widocznie któreś z dzieci brata wpuściło go do mieszkania. "Zygmunt" natychmiast wyszedł do drugiego pokoju, a Niemiec zapytał: "Pan ma gościa?, kto to taki?". Brat odpowiedział że to ktoś z rodziny. Niemiec ten specjalnie przyszedł, aby przekonać się, czy u góry przebywa polski oficer, bo tak go poinformowała rodzina, mieszkająca w podwórzu, która chciała przypodobać się Niemcom i która rozpoznała "Zygmunta". Gdy w czasie przerwy obiadowej w mojej pracy, przyszedłam do mieszkania brata, opowiedzieli mi tę historię i wspólnie orzekliśmy, że "Zygmunt" musi opuścić zaraz Chełmno. Ubrał się i pożegnaliśmy się. Brat zza firanki patrzył przez okno jak "Zygmunt" /po raz ostatni/ wychodził z naszego domu. Brat poinformował nas: "Idzie w prawo za miasto". A więc "Zygmunt" wychodził pieszo za Chełmno. I było nam smutno, że tak się ten chłopak tuli, wyszedł szybko, nawet nie zjadł z nami obiadu. Sam był, mimo wszystko w pogodnym nastroju, pełen optymizmu. Jechał wtedy do Torunia, a raczej przez Toruń do Warszawy. Niestety w Toruniu go aresztowano.

Gdy wczoraj otrzymałam "ana list, pomyślałam o tym "Konradzie". Kto to był? Może to ten ktoś trzeci z Chełmna? I doszłam do wniosku, że bardzo "Zygmuntowi" zależało o tym umówionym spotkaniu z "Konradem". Może specjalnie dlatego przyjechał do Chełmna? Chyba najpierw był sam na Rybakach, a że "Konrada" nie zastał, przyszedł do nas?. Na drugi dzień mnie posłał na Rybaki, może na trzeci dzień chciał mi

znowu prosić, abym poszła dowiedzieć się o tego "Konrada"?

Gdy Marta zbierała dane dla Gdańska, przypomniałam sobie o "Konradzie" i poszłam na Rybaki. Z wielkim zdziwieniem stwierdziłam, że tam się wszystko zmieniło. Chatki nie ma a stoi na tym miejscu ładny domek, pobudowany w roku 1964. Rozmawiałam z sąsiadami, ale niczego się nie dowiedziałam, bo są to ludzie, którzy wprowadzili się po wojnie. I wczoraj, po otrzymaniu Pana listu, poszłam znowu na Rybaki. Rozmawiałam ze starszą kobietą, mieszkającą po przeciwnej stronie. Znała właścicieli przedwojennych i wojennych tego domku dawnego. W czasie okupacji właścicielami było małżeństwo Rick. Ona była Polką, on Niemcem, mieli syna, który obecnie mieszka w Gdańsku. Nie pamięta, jak ten syn miał na imię i nie może sobie uświadomić, kto jeszcze mieszkał w tym domku i kto po której stronie. Poszłam też do znajomej, która od urodzenia mieszka na Rybakach. Mówiła, że znała Ricków. Ona miała mnie najlepiej poinformować o "Konradzie" wg. oświadczenia młodego mężczyzny z pokoju. A więc "Konrad" to chyba syn tej Rickowej. Znajoma twierdzi jednak, że ten syn czuł się Niemcem i obecnie jest w Niemczech. I znowu znak zapytania - prawda? Znajoma obiecała mi, że zbierze informacje o mieszkańcach starej chatki.

Zwracam Panu fotografię "Zygmunta", bardzo ładnie wykonaną. Znaliśmy go właśnie takim, jak na tym zdjęciu.

Artykuł w "Ilustrowanym Kurierze Polskim" przeczytałam. Dobrze, że przekazuje się potomności historię tamtych lat.

Mój brat był z zawodu kominiarzem i do chwili aresztowania pracował w tym zawodzie. Po zwolnieniu z przystanku w ogóle już nie pracował, mając zaświadczenie ze szpitala, że jest niezdolny do pracy. Był na utrzymaniu rodziny. Poza tym zajmował się "prywatnie" pracą w naszym ogródku - to było jego hobby. Jego stan rodzinny: w 1938 r. faktycznie zmarła żona i pozostał z trójką dzieci. Odtąd domem i dziećmi zajmowała się gospoia, a po aresztowaniu przejęła je dalsza rodzina. Przesiedlono ich na małe mieszkanie przy ul. Wodnej nr 19, w którym brat mieszkał do chwili śmierci.

Uważam, że mieszkania przy ul. M. Buczka 2 / Młyńska / raczej nie można nazwać konspiracyjnym, gdyż mój brat nie wiedział, że "Zygmunt" pracuje w "podziemiu" i nikt z mojej rodziny o tym nie wiedział. Dla mojej rodziny "Zygmunt" był dobrym znajomym, który już przez okres trzech lat był w naszych domach przed wojną. Uważali, że jako były oficer polski ukrywa się przed Niemcami w czasie okupacji i dlatego udzielali mu schronienia. Moja mama również nie wiedziała o pracy konspiracyjnej "Zygmunta". "Zygmunt" zjawił się u nas nieoczekiwanie nikt go nie zapowiadał.

Polska rodzina z podwórza już nie żyje. Było to bezdzietne małżeństwo, które "przesiadowało" u rodziny niemieckiej pod mieszkaniem mojego brata. Ci Niemcy sprowadzili się z Rzeszy, a że mieszkali już dłużej, czas, więc i nieraz już ten Niemiec był w mieszkaniu brata, w związku z jakimiś zarządzeniami, czy zapytaniami. Nazwiska nie pamiętam, ani skąd się sprowadzili. Nie mogę dokładnie ustalić daty wyjazdu /ostatniego/ "Zygmunta" z Chałmy i daty jego aresztowania. Mnie się wydaje, że w okresie aresztowania, uświadamiałam sobie, że aresztowano mnie w trzy tygodnie od wyjazdu "Zygmunta". A więc chyba wyjeżdżał na początku lutego 1941 r., skoro mnie aresztowano 24 lutego 1941 r. W chwili pożegnania prosiłam go, aby nie zatrzymywał się w Toruniu, albo tylko na

11

krótko i raczej jechał jak najszybciej do Warszawy, bo tam jednak bezpieczniej dla niego. Obiecał nam to. Dlatego sądziłam, że w dzień lub dwa od wyjazdu z Chełmna już był aresztowany.

✓ No wreszcie dziś -27.04. byłam u znajomej na Rybakach. Najpierw muszę wyjaśnić, że to nie jest żadna bliska znajomość, zażyła. Po prostu ona i jej mąż pracowali w cegielni tutaj, jako pracownicy fizyczni, a ja jako pracownik umysłowy w tej samej cegielni. Dzisiaj źle do nich trafiłam, bo chyby była u nich jakaś uroczystość rodzinna. Wyszła znajoma na korytarz i trzęsła się z zimna bo była w krótkim rękawku i powiedziała mi, że rozmawiała na wiadomy temat z p. Wylangowską, która jest siostrą Rickowej i dowiedziała się, że w roku 1941 w tym domku po lewej stronie /gdzie ja byłam/ mieszkała rodzina polska - ludzie w wieku około 50 lat. Mieli córkę w wieku około 20 lat i synka w wieku około 12 lat. Do nich kilkakrotnie przyjeżdżał z Torunia młody mężczyzna w wieku około 25 lat. Podawał się za brata tego 50-letniego mężczyzny. Nazwiska tych ludzi nie pamięta. W listopadzie 1941 r. Niemcy ich wysiedlili z tego mieszkania i już więcej się w Chełmnie nie pojawili. Teby się zgadzało - prawda?. Tym przyjeżdżającym mężczyzną był "Zygmunt". Ale jak zdobyć nazwisko tych ludzi? Czy żyją i gdzie są? Widocznie jednak nie rozmawiałam z Rickową przy pompie, a właśnie z tą Polką około 50-letnią. I proszę sobie wyobrazić pod jaką obserwacją Niemców Ricków była ta polska rodzina skoro nawet Wylangowska, która tam nie mieszkała, wiedziała od Ricków o przyjeżdżającym młodym mężczyźnie z Torunia. Ale chyba ci ludzie już nie żyją, bo musieliby obecnie mieć około 87 lat. No, pójdę znowu kiedy do tej znajomej na Rybakach. Może zastanę ją samą i będę mogła dłużej porozmawiać. Gdybym mogła dotrzeć do tej Wylangowskiej! Chyba ten Polak 50-letni wówczas nie został aresztowany skoro w listopadzie 1941 r. został przesiedlony. A może żyje żona, no i te dzieci? Byłam jeszcze w dwóch domach w tej sprawie. Ale ludzie tak mało pamiętają i ich twierdzenia są sprzeczne! Będę się starała czegoś jeszcze dowiedzieć, a na dzisiaj to byłoby już wszystko.

W sprawie "Konrada" nie mam żadnych dalszych wyników. Nie umiem być dedaktywem, a tak sama chciałabym wiedzieć o kogo chodziło. Wiem, że w tym domku po prawej stronie mieszkali właściciele - Rickowie - Niemcy, a po lewej polska rodzina - ludzie w średnim wieku z córką i synkiem. Na skutek starań właściciela Niemca, zostali oni wyrzuceni w listopadzie 1941 r. z tego mieszkania, bo Niemiec zajął cały domek. Ta polska rodzina nie pojawiła się więcej w Chełmnie. Nie mogę dowiedzieć się nazwiska tych ludzi, ale jeszcze pytam. Po wojnie Rickowie jeszcze długo mieszkali w Chełmnie na Rybakach, ale już w innym domu, bo "ten domek" otrzymał Polak, spadkobierca właściciela sprzed wojny.

Nie dowiedziałam się jeszcze, jaka to rodzina mieszkała na Rybakach, u której byłam pod koniec stycznia 1941 r. i kim była owa starsza kobieta, z którą rozmawiałam wówczas przy pompie. Byłam u trzech starszych osób, aby się tego dowiedzieć, ale niestety ich twierdzenia są sprzeczne.

Jednakże widziałam dokument niemiecki z maja 1941 r. na mocy którego zabrano domek na Rybakach właścicielowi - Polakowi - nazwiskiem Paweł Lewandowski na rzecz Rzeszy.

Prawdopodobnie oddano go wtedy Niemcowi nazwiskiem Karol Rick-/fonetycznie Rik/ pod zarząd.

Ten Paweł Lewandowski był właścicielem domu przed wojną, na początku okupacji - do czasu maja 1941 r. Teraz muszę się dowiedzieć, czy miał rodzinę, wiek jego /domek kupił w 1931 r./ czy żyje, po której stronie w tym domu mieszkał. Może u niego byłam? Może on ma powiązania ze sprawą "Zygmunt" miał jeden z dowodów osobistych na nazwisko właśnie "Lewandowski". Może dlatego właśnie podawał się za brata człowieka, mieszkającego po lewej stronie domu? Gdyby to było prawdą, to ów Lewandowski nie był aresztowany i w maju 1941 r. tam się znajdował, bo dokument konfiskaty domu opiewa na niego.

Zygmunt dyplomowany Ausweisem Państwa
Lewandowski

Ale to są przypuszczenia moje, a niewiadomo jak wygląda prawda. Będę się jeszcze dowiadywała dalej w tej sprawie. Jednakże ludzie tak mało już pamiętają!

Adres tego domu - Rybaki, ul. Ogrodowa 4, potem Niemcy zmienili numerację na Ogrodową 7 i obecnie nowy dom na ten numer 7 - ul. Ogrodowa. Gdy ja tam byłam - była to ul. Ogrodowa 4 - /Gartenstrasse 4 / - pod koniec stycznia 1941 r.

wypada Pani odpisać, mimo, że nie mam żadnych ciekawych nowości w sprawie. Nie mogę w żaden sposób ustalić, kto mieszkał na Ogrodowej 4 wówczas w styczniu 1941 r. kiedy ja tam byłam.

Przypomniałam sobie, że mój kolega szkolny, oraz jego siostra całe życie mieszkali na Rybakach, właśnie w pobliżu tego domu. Spotkałam ich w tym tygodniu i zapytałam ich o rodzinę mieszkającą na Ogrodowej 4 w latach 1940-1941. Nie mogli sobie uświadomić tego. Biegali przecież tam ciągle, mieszkali blisko, a nie mogą powiedzieć, kto wtedy tam mieszkał. Siostra kolegi podała mi jedno nowe nazwisko. Nie znam tych ludzi, ale Chelano nie jest daleko. Będę starała się dowiedzieć, gdzie mieszkają i porozmawiać. Już sama wątpiewam, czy zdołam ustalić nazwisko tej rodziny i owego "Konrada". Ostatnio pisałam Pani, że mieszkał tam niejaki Lewandowski i łączyłam z tym nazwiskiem pewne nadzieje. Otóż nie! On sprzedał domek jeszcze przed wojną niejakemu Pawlińskiemu, a figurował jako właściciel nadal /w czasie okupacji/ tylko dlatego, że Pawliński nie zrealizował formalności. Pawlińscy zmarli w 1940 r. Nie wiem, czy w tym domu. Tutaj mieszka brat Pawlińskiego, który sprowadził się do Chelana po wojnie, ale może będzie coś mógł powiedzieć na temat lokatorów domu w okresie wojny. Na razie Pawlińskich nie ma w domu, bo wyjechali do Gdańska, do rodziny. Będę nadal starała się coś wyjaśnić, ale mam słabą nadzieję, czy mi się to uda. Niezależnie od tego proszę bardzo o napisanie mi ewentualnych faktów w sprawie.

Za listy dziękuję. U mnie też nic nowego w sprawie Rybaków. Podano mi nowe nazwisko rodziny, rzekomo tam mieszkającej w czasie okupacji. Odszukałam tych ludzi. Okazuje się że owszem, tam mieszkali, ale przed wojną. W ogóle mam obecnie duże trudności w tej sprawie. Ludzie mieszkający na Rybakach się znają i stanowią jakby jedną rodzinę. Dlatego też opowiadają sobie o mnie, że chodzę i dopytuję się o domek na Ogrodowej 4. I w tej chwili wręcz niechętnie są do mnie ustosunkowani. Jedna kobieta powiedziała mi, że ja "coś knuję" i nie mam więcej się dopytywać, bo przeżyli

okupację i nie chcą więcej o tym rozmawiać. Powiedzieli mi wszystko, co wiedzieli i na tym koniec". Miezbyt przyjemne - prawda?
 Ale mnie intryguje ta sprawa. Jeszcze koło niej chodzę, tylko już bardziej oględnie. A na Rybaki już nie chodzę, tylko staram się już w mieście kogoś spotkać i porozmawiać. W każdym razie myślę o tej sprawie.

Za zgodność:

Tak więc Rick - "Konrad" miał przyjechać z Torunia do Chełmna z ważną dla "Zygmunta" wiadomością. Rick - "Konrad" nie zjawia się. "Zygmunt" przyjechał z Grudziądza do Chełmna czekał na "Konrada" około dwóch dni, następnie w domu Lewandowskich zjawiają się "goście". "Zygmunt" za namową narzeczonej - K. Lewandowskiej i jej brata opuszcza Chełmno i udaje się do Torunia / było to około 28-29 01.1941 r. /.

"Zygmunt" zjawia się w Toruniu i kontaktuje się z łączniczką terenu Inspektoratu Grudziądz Klara Bartel vel Jeziorska. "Zygmunt" w międzyczasie przeniósł konspiracyjne miejsce zamieszkania - spotkania od kuzynostwa Kłosińskich - Toruń ul. Komniuchy do siostry łączniczki Stanisławy Kurek / z d. Bartel / - Toruń, ul. Mostowa. W dniu 5.02.1941 r. w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰ w domu Stanisławy Kurek zjawia się Gestapo z Torunia. "Zygmunt" przed godz. 9⁰⁰ wychodzi do miasta po papierosy dla Klary Jeziorskiej. Gestapo dokonuje rewizji, znajduje pistolet i amunicję. Gestapo czeka na "Zygmunta", który zjawia się około godz. 10⁰⁰. Cała trójka zostaje aresztowana. Gestapo pytało o syna Stanisławy Kurek - o Konstantego Kurka, który dwa dni wcześniej wyjechał do swojej babci /Konstanty wówczas miał 21 lat / i miał wrócić 12.02.1941 r. Konstanty Kurek w dniu powrotu miał być zaprzysiężony przez "Zygmunta" jako łącznik. Konstanty po powrocie zostaje aresztowany. Stanisława Kurek i Konstanty po około dwóch tygodniach zostają zwolnieni i przekazani pod nadzór policyjny.

Gdy "Zygmunt" wyjechał z Grudziądza do Torunia, to był bardzo zdenerwowany. Jego okupacyjna sekretarka - osoba prowadząca sekretariat K. Zalewska ps. "Inka" stwierdza: "Zygmunt" tego wieczera był bardzo zdenerwowany, był jakiś nie swój. Mówił, że musi jechać do Chełmna. "Inka" miała przeczucie, że to ostatni raz widzi "Zygmunta" i odradza mu wyjazd. Gdy "Zygmunt" wychodził, to wrócił się jeszcze i sprawdził kieszenie

Proszę zrekapitulować

- "Zygmunt" w Grudziądzu zdenerwowany /być może dowiedział się coś o mjr. Ratajczaku /.

- Zachowuje szczególną ostrożność.

- Jedzie do Chełmna, gdzie czeka na ważną wiadomość.

- W Chełmnie zjawiają się "goście" - Niemcy.

- "Zygmunt" jedzie do Torunia.

- Zmienia lokal konspiracyjny.

- Aresztowanie

x - 40 p
xii - 40 p
26.XI 40, od "Konrada"
28.XI 40, Niemcy
29.XI 40, Sam
01. 41, z Heidi Komniuchy na ul. Mostowa
5.02.41, razem z Eusem

Być może, że by coś powstrzymało go od wyjazdu do Torunia. Jest rzeczą do wykluczenia, że coś powstrzymało go od wyjazdu do Torunia.

Być może, że by coś powstrzymało go od wyjazdu do Torunia. Jest rzeczą do wykluczenia, że coś powstrzymało go od wyjazdu do Torunia.

Długo zmienił lokal...
 Może otrzymał jakieś...
 przy okazji - choć...
 przebiegach...
 zmienił lokal?

Biogram

14

Lewandowska Halina /1917 -1990/ zam. Zakierska , łączniczka kmdt. ZWZ-AK Insp. Grudziądz.

Urodzona 4 VI 1917 r. w Chełmnie; córka rzemieślnika -szewca Franciszka i Barbary zd. Wielgoszewskiej. w 1936 r. ukończyła Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie. Do chwili wybuchu wojny była w mieście rodzinnym i pracowała w Sądzie Grodzkim jako pracownik umysłowy. W 1936 r. poznała ppor. Zygmunta Koźlikowskiego, przyszłego narzeczonego , który po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej odbywał pierwszy rok służby zawodowej w 66 Pułku Piechoty w Chełmnie.

Od listopada 1939 r. Lewandowska pracowała jako pomoc /asystentka/ niemieckiego dentysty w Chełmnie.

W 1940 r. w mieszkaniu rodziny jej mamy przy ul. Buczka 2 , często przebywała i spotykała się z Koźlikowskim , który zaprzysiągł i mianował na kmd. Obwodu AK Chełmno chor. Władysława Pawłowskiego ps. "Bagnet"

Lewandowska była łączniczką Koźlikowskiego na terenie Insp. Grudziądz. Na jego polecenie utrzymywała kontakt z lekarką Jadwigą Hewelke, pracującą w tym czasie w szpitalu chełmińskim / córką adwokata z Grudziądza Aleksandra Hewelke/, Pawłowskim kurierem ps. "Konrad" w punkcie kontaktowym przy ul. Rybaki 4 w Chełmnie , Leokadią Kuklińską ps. "Kadia" w Grudziądzu przy ul. Czerwonodwornej, gdzie była jedna z konspiracyjnych kwater Koźlikowskiego.

Na przełomie lat 1940/41 ,gdy gestapo trafiło na ślad działalności konspiracyjnej ZWZ-AK Insp. Grudziądz i aresztowało stukilkudziesięciu członków ZWZ-AK, Lewandowska również została aresztowana w dniu 24 II 1941 r. Przetrzytywana była w więzieniu w Chełmnie, Toruniu i Bydgoszczy, z którego została wysłana do obozu koncentracyjnego Rawensbrück.

Po wyzwoleniu obozu przez wojska alianckie 25 IV 1945 r. została wysłana do Szwecji na leczenie i rehabilitację.

W listopadzie 1945 r. powróciła do rodzinnego miasta Chełmna.

Z małżeństwa zawartego w lipcu 1946 r. z Bronisławem Zakierskim miała czworo dzieci. Pracowała od 1956 r. jako pracownik umysłowy w Chełmińskich Zakładach Przemysłu Materiałów Budowlanych i Akcesoriów Meblowych w Chełmnie .

Zmarła 20.07.1989 r. w Chełmnie i została pochowana na tamtejszym cmentarzu .

- 2 -

Brat Lewandowskiej, Bronisław Lewandowski, był zaprzysiężony przez Koźlikowskiego do ZWZ pracował w czasie okupacji jako kominiarz. Został aresztowany przez gestapo 24 II 1941 r. przebywał w więzieniu w Chełmnie i ślad po nim zaginął.

AP AK T. ; Baranowska M., Hewelke J., Kłosińska K., Koźlikowski Z., Kuklińska L., Lewandowska H., Wesołowska M., Wróblewski J.;;
J a s z o w s k i T. Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej s.142
/w/ Armia Krajowa na Pomorzu s.142 .; Tenże , Koźlikowski Zygmunt
/w/ Zasł. Pomorzanie....., s.114 .

Michał Ojczyk



I/2 Dokumenty - Sewandowska Helena zam. Łakierska

1) Zaświadczenie - Pismo z Międzynarodowego Komitetu w Genewie, dot. przebiegu Heleny Sewandowskiej w obozie koncentracyjnym, pismo pisane w jęz. niemieckim, z dnia 18 grudnia 1974 roku, kopia oryginału

2) Odpis Zaświadczenia z Międz. Komitetu w Genewie, pismo w jęz. niemieckim z dnia 18 grudnia 1974, kopia oryginału

K2 s. 1-3

K1 s. 4-5

3) Zaświadczenie Nr 090416 ze 2 B.O.W.D-u, z dnia 4 marca 1976 roku, kopia manuskryptu

K1 s. 6





SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES
INTERNATIONAL TRACING SERVICE
INTERNATIONALER SUCHDIENST

D - 3548 AROLSEN

WK

Tel. (05691) 637 - Telegr.-Adr. ITS Arolsen

Arolsen, den 18. Dezember 1974

Frau
Halina Zakierska

PL-86-200 CHELMNO

Unser Zeichen
(bitte angeben)
T/D - 128 335

Ihr Schreiben vom
10. November 1974

Betrifft: Ihren Antrag

Sehr geehrte Frau Zakierska!

Wir nehmen Bezug auf Ihr oben angeführtes Schreiben und teilen Ihnen mit, dass anhand Ihrer Angaben eine Überprüfung der uns zur Verfügung stehenden Unterlagen durchgeführt wurde.

Als Ergebnis dieser Ermittlungen übersenden wir Ihnen in der Anlage einen Auszug aus unseren Konzentrationslager-Dokumenten, der alle hier vorhandenen Angaben über Ihre Person enthält.

Wir hoffen, Ihnen mit der Übersendung des Dokumenten-Auszuges geholfen zu haben und zeichnen

mit vorzüglicher Hochachtung

10. *him*

A. Opitz
Leiter der Archive

Anlage: 1



SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES
INTERNATIONAL TRACING SERVICE
INTERNATIONALER SUCHDIENST

2

D - 3548 AROlsen

Tel. (05691) 637 - Telegr.-Adr. ITS Arolsen

EXTRAIT DE DOCUMENTS EXCERPT FROM DOCUMENTS DOKUMENTEN-AUSZUG

Votre Réf. Your Ref. Ihr Az.		-----		Notre Réf. Our Ref. Unser Az.		T/D - 128 335 -----	
Nom Name	LEWANDOWSKI -----	Prénoms First names Vornamen	Halina -----	Nationalité Nationality Staatsangehörigkeit	polnisch -----		
Date de naissance Date of birth Geburtsdatum	4.6.1917 ----	Lieu de naissance Place of birth Geburtsort	nicht angeführt	Profession Profession Beruf	nicht angeführt ---		
Noms des parents Parents' names Namen der Eltern	nicht angeführt -----			Religion	nicht angeführt ---		
Dernière adresse connue Last permanent residence Zuletzt bekannter Wohnsitz	nicht angeführt -----						
Arrêté le Arrested on Verhaftet am	nicht angeführt	à in in	nicht angeführt	par by durch	nicht angeführt ---		
Est entré au camp de concentration Entered concentration camp Wurde eingeliefert in das Konz.-Lager	Ravensbrück -----			No. de détenu Prisoner's No. Häftlingsnummer	14273 -----		
le on am	3. Oktober 1942 -----	venant de coming from von	nicht angeführt	par by durch	nicht angeführt ---		
Catégorie, ou raison donnée pour l'incarcération Category, or reason given for incarceration Kategorie, oder Grund für die Inhaftierung	"pol." (*politisch) -----						
Transféré Transferred Oberstellt	nicht angeführt -----						
Dernière mention dans la documentation des CC Last entry in CC-records Letzte Eintragung in KL-Unterlagen	keine weiteren Informationen -----						
Remarques Remarks Bemerkungen	keine -----						
Documents consultés Records consulted Geprüfte Unterlagen	Zugangsliste des Konzentrationslagers Ravensbrück -----						

Expédié à
Dispatched to
Abgesandt an

Frau
Halina Zakierska
PL-86-200 CHELMNO

Arolsen, - - -

(bitte wenden) (bitte wenden)

Directeur Chef des Archives

aWK CK

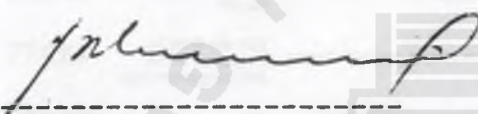
* A titre explicatif; ce complément ne figure pas sur les documents originaux
* Added by the I T S as explanation, does not appear on the original documents.
* Erklärung des I T S, erscheint nicht in den Originalunterlagen.

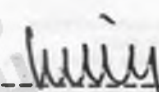
In unseren Unterlagen sind noch folgende Angaben enthalten:

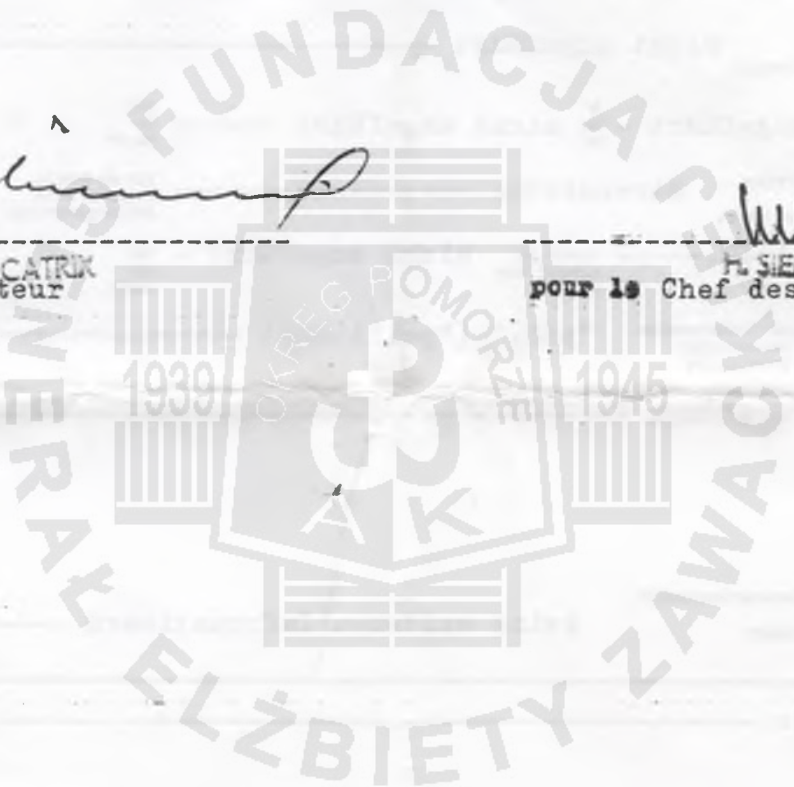
LEWANDOWSKA, Halina, geboren am 4.6.1917 in Chelmno,
Beruf: Angestellte, Namen der Eltern: Franciszek und
Barbara, letzter Wohnort: Chelmno,
ist zwischen Ende April und Mitte Mai 1945 in Schweden
angekommen (Ort nicht angeführt).

Geprüfte Unterlagen: "LISTA OBYWATELI POLSKICH URATOWANYCH
Z NIEMIECKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH NA SKUTEK AKCJI HR.
POLKE BERNADOTTE WYSTAWIONA DNIA 15 SIERPNIA 1945 PRZEZ
POLSKĄ OPIEKĘ SPOŁECZNĄ W STOCKHOLMIE" und "LISTE DES
REFUGIES D'ALLEMAGNE, QUI SONT ARRIVES EN SUEDE PAR L'
INTERVENTION DE LA CROIX-ROUGE SUEDOISE".

Arolsen, den 18. Dezember 1974


A. de COCATRIK
Directeur


F. SIEBEL
pour le Chef des Archives



Comité International
Geneve

SERVICE INTERNATIONAL DE RECHERCHES
INTERNATIONAL TRACING-SERVICE
INTERNATIONALER SUCHDIENST

D - 3548 AROlsen
Tel./05691/637 - Telegr.-Adr.ITS Arolsen

EXTRAIT DE DOCUMENTS EXCERPT FROM DOCUMENTS DOKUMENTEN- AUSZUG

Votre Ref. ----- Notre Ref. T/D - 128 335 -----
Ihr Az. ----- Unser Az. -----

Nom LEWANDOWSKI ----- Prenoms Halina ----- Nationalité polnisch
Name Name Vornamen Staatsangehörigkeit

Date de naissance 4.6.1917 Lieu de naissance " Profession nicht
Date of birth Geburtsort nicht angeführt Beruf angeführt

Noms des parents nicht angeführt Religion nicht angeführt
Parents names Namen der Eltern

Dernière adresse connue nicht angeführt
Last permanent residence zuletzt bekannter ständiger Wohnsitz

Arresté le nicht a nicht par nicht
Verhaftet am angeführt in angeführt durch angeführt

Est entré au camp de concentration Ravensbrück No. de detenu 14273
Wurde eingeliefert in das Konz-Lager Haftlingsnummer

le 3. Oktober 1942 ----- venant de nicht par nicht
am von angeführt durch angeführt

Categorie, ou raison donnée pour l'incarcération "pol." /politisch/-----
Kategorie, oder Grund für die Inhaftierung

Transféré nicht angeführt
Überstellt

Dernière mention dans la documentation des CC keine weiteren
Last entry in CC-records KI-Unterlagen Informationen

Remarques keine -----
Bemerkungen

Dokumente konsultiert Zugangsliste des Konzentrationslagers Ravensbrück
Geprüfte Unterlagen

Expedié a Frau Arolsen - - -
Dispatched to Halina Zakierska
Abgesandt an PL-86-200 CHELMNO

... /bitte wenden/ ...
Derecteur Chef des Archives

a WK CM

In unseren Unterlagen sind noch folgende Angaben enthalten :

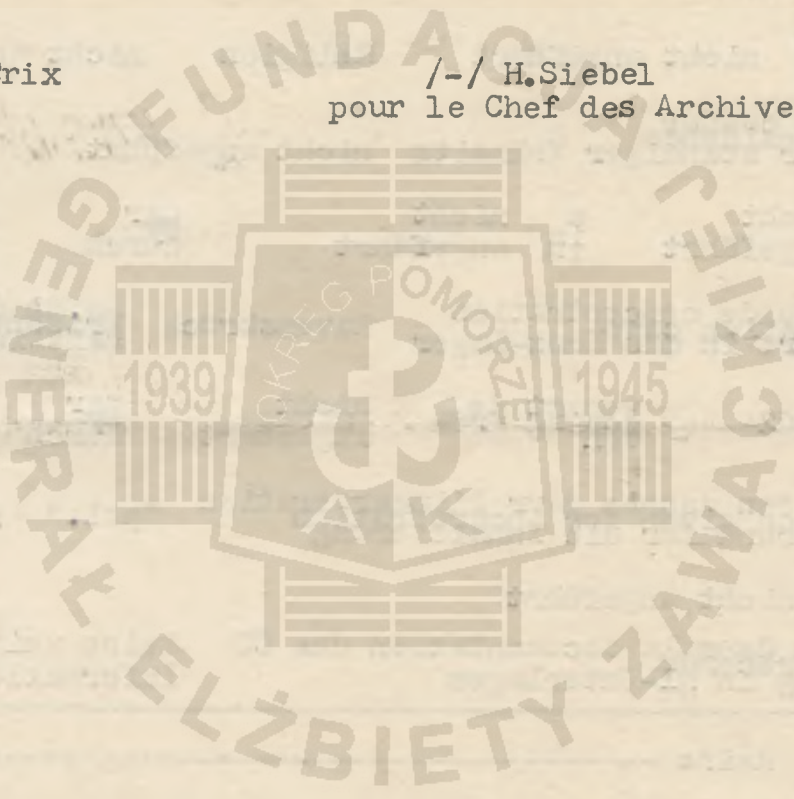
LEWANDOWSKA, Halina, geboren am 4.6.1917 in Chelmno,
Beruf: Angestellte, Namen der Eltern: Franciszek und Barbara,
letzter Wohnort: Chelmno,
ist zwischen Ende April und Mitte Mai 1945 in Schweden angekommen
. /Ort nicht angeführt/.

Geprüfte Unterlagen: "LISTA OBYWATELI POLSKICH URATOWANYCH
Z NIEMIECKICH OBOZOW KONCENTRACYJNYCH NA SKUTEK AKCJI HR.
FOLKE BERNADOTTE WYSTAWIONA DNIA 15 SIERPNIA 1945 PRZEZ POLSKĄ
OPIKE SPOŁECZNA W STOCKHOLMIE" und " LISTE DES REFUGIES D'ALLEMAGNE,
QUI SONT ARRIVES EN SUEDE PAR L'INTERVENTION DE LA CROIX-ROUGE SUEDOISE".

Arolsen, den 18. Dezember 1974

/s/ A. de Cocatrix
Directeur

/-/ H. Siebel
pour le Chef des Archives



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Toruniu

ZASWIADCZENIE № 090416

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel [ka] Zakierska Halina [imię i nazwisko]
syn [córka] Franciszek i Barbara urodzony [a] 4 czerwiec
1917r w Chełmno
[dzień, miesiąc, rok] [miejsowość]
zamieszkały [a] w Chełmno
— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji * 16621

~~== odpowiada swemu stanowi ==~~

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 136].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

od 24. 2.1941r do 24.4.1945r więzień obozu koncentracyjnego

[rodzaj działalności okres od — do]

Łącznie 4 lata i 3 miesiące

Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego

podpis Adam Dziubiński
 Wojewódzkiego ZBoWiD
 i pieczęć służbowa



Prezes Zarządu Wojewódzkiego

podpis Gabrieł Węgrzyska
 Wojewódzkiego ZBoWiD
 i pieczęć służbowa

Toruń

dnia 4 marzec 197 6 roku

* niepotrzebne skreślić

II. Materiały uzupełniające relację: Sewandowska Halina

1. Ojczyk M., Sewandowska Halina, [w:] „S.B.K.P. 1939-1945”, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, cz. 5, s. 89-90.

k.A s. 11



Lewandowska Halina zam. Zakierska (1917–1990), łączniczka kmdt. Insp. ZWZ–AK Grudziądz.

Urodzona 4 VI 1917 r. w Chełmnie; córka szewca Franciszka i Barbary z d. Wielgoszewskiej. W 1936 r. ukończyła Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie. Do chwili wybuchu wojny mieszkała w rodzinnym mieście i pracowała w Sądzie Grodzkim jako pracownik umysłowy. W 1936 r. poznała ppor. Zygmunta Koźlikowskiego, przyszłego narzeczonego, który odbywał pierwszy rok służby zawodowej w 66 pp w Chełmnie.



Od listopada 1939 r. pracowała jako pomoc (asystentka) u niemieckiego dentysty w Chełmnie. Była łączniczką Koźlikowskiego na terenie Insp. Grudziądz. Na jego polecenie utrzymywała kontakt z lekarką Jadwigą Hewelke, pracującą w tym czasie w szpitalu chełmińskim (córka adwokata z Grudziądza Aleksandra Hewelke), Władysławem Pawłowskim ps. „Bagnet” kmdt. Obw. ZWZ Chełmno i także (NN) „Konradem” kurierem Koźlikowskiego na punkcie kontaktowym przy ul. Rybaki w Chełmnie oraz z Leokadią Kuklińską ps. „Kadia” w Grudziądzu przy ul. Czerwonodwornej, gdzie mieściła się jedna z konspiracyjnych kwater Koźlikowskiego.

Na przełomie 1940–1941 r. gestapo trafiło na ślad działalności konspiracyjnej Insp. ZWZ–AK Grudziądz i aresztowało stukilkudziesięciu członków. Lewandowska również została aresztowana dn. 24 II 1941 r. Przetrzymana była w więzieniu w Chełmnie, Toruniu i Bydgoszczy, skąd wysłano ją do obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

Po wyzwoleniu obozu przez wojska alianckie 25 IV 1945 r. została wysłana do Szwecji na leczenie i rehabilitację. W listopadzie 1945 r. powróciła do rodzinnego Chełmna.

Z małżeństwa zawartego w lipcu 1946 r. z Bronisławem Zakierskim miała czworo dzieci. Od 1956 r. pracowała jako pracownik umysłowy w Chełmińskich Zakładach Przemysłu Materiałów Budowlanych i Akcesoriów Meblowych w Chełmnie.

Zmarła 20 VII 1989 r. w Chełmnie i została pochowana na tamtejszym cmentarzu.

Brat, Bronisław Lewandowski, zaprzysiężony przez Koźlikowskiego do ZWZ, pracował w czasie okupacji jako kominiarz. Został aresztowany przez gestapo 24 II 1941 r. Przebywał w więzieniu w Chełmnie i ślad po nim zaginął.

APAK T.: Lewandowska H.; Baranowska M., Hewelke J., Kłosińska K., Koźlikowski Z., Kuklińska L., Wesołowska M., Wróblewski J.; Jaszowski T., Gru-

Słow. biograf. konsp. pom. 1939-1945, z. 5.

dziądzki Inspektorat Armii Krajowej, w: AK na Pomorzu..., s. 142; tenże, Koźlikowski Zygmunt, w: Zasl. Pomorzanie..., s. 114; Sl. konsp. pom..., cz. 1-3.

Michał Ojczyk

IV/ Korespondencja bieżąca z Fundacją: Sewandowska

1. Majmno:

- 1) List Haliny Zakierskiej, z dnia 11 maja 1976 roku, rękopis, K1 S1
- 2) List Józefa Kłodawskiego, z dnia 23 maja 1997 roku, rękopis K1 S2
- 3) Pismo Fundacji do Ewy Zakierskiej, z dnia 4 stycznia 1998 roku
Kopia manuskryptu K1 S3
- 4) Pismo Fundacji do Ewy Zakierskiej, z dnia 30 października 2000 roku,
manuskrypt K3 S4-6
- 5) Pismo Fundacji do Ewy Zakierskiej, z dnia 30 października 2000 roku,
Kopia manuskryptu K1 S.7
- 6) List Ewy Zakierskiej do Fundacji, z dnia 21 listopada 2000 roku,
komputer K1 S.8
- 7) List Ewy Zakierskiej do Fundacji, z dnia 21 listopada 2000 roku,
kopia K1 S.9
- 8) Pismo Fundacji do Ewy Zakierskiej, z dnia 27 marca 2002 roku,
kopia K1 S.10

1
Ciepłino, dnia 11. V. 1976.

178 K Pam

Milej Pani -

ponesyłam swoją relację oraz po dwa zdania⁴
o Heli Frackowskiej i Halinie Strelceckiej.

Rozmawiałam wczoraj ze starszą siostrą

- ✓ Heli Frackowskiej. Powiedziała tylko tyle, że wszelkie
informacje na temat Heli proszę Pani p. Helena J.,
która właśnie koresponduje w tej sprawie z Janim
Frackowskim z W-wie (młodsza siostra Heli.) Po uzgodnieniu
pewnych danych z Janim, pani Helena J. prześle na
nasze Pani relację o Heli Fr. Jednakże potrzeba to
jeszcze trochę czasu.

podziękowania 16. V. 76
Mile pozdrowienia Halinie Zakietska

mgr Jerzy Kaldowski

86-200 CHELMNO
tel. 86-22-73

686-22-73

Chelmo, 23/8 1997

2

Wpisało dnia 2.6.97
L.iz. 8671/1997

Dz. Pan
Drogi bracie Józef!

Z odpowiedni na pismo z dn 19/8 br
nr 779 przesłałem materiały i informacje dot.
Haliny Zakierskiej. Choć w czasie z tymczasem udało
mi się pozyskać głównie od córki, p. Ewy Zakierskiej
zam. w Chelmie, Os. Łopomka 7m 4. Niedługo siostry
p. Ewy, raczej nie zainteresowane w temacie to:
Barbara, Leonińska zam. Chelmo ul. Fochowska 19
i Hana Dąbka zam. Starogard Gd. ul. Piłsudskiego 5.
W rozmowie z p. Ewą z. w Chelmie: Halina Z. była
na pocz. okupacji niemieckiej, uciekła, Ewę. Kościłowskiego -
Zamieszkała w komunistycznym. Ewa pamięta ostatecz. z opo-
wieszczenia matki, iż ta została rzymską królową polskości
z. Kościłowskiego, udając się do drzewicy Rybaki, by
przeżyć tam jakiś tydzień ukrycia. Od roku 1941
do 1945, po aresztowaniu przez Gestapo, była
więziennicą Obozu w Ravensbrück. Następnie przebywała
w Szwecji - uciekła przez niemiecką granicę. (Pisze k. F. Bernadotte - zał. kopie dołączone).
ad zdjęcie - przesłałem kserokopie (oryginały p. Ewa raczej nie
ma) (zob. bliżej w poprzednim)

ad dyplomy i oświadczenia - brak, niefortunnie ksero 2 dołączone.

ad data śmierci p. Haliny Z. - + 22/8 1984 Chelmo, ul. 4/8 1919
w Chelmie, z d. Lewandowska

ad biograf. brata. Pranisiova - brak danych wg. p. Ewy Z.,
(p. E. Pranisiova z Chelma pamięta, Rybko, że miał zwał Kominiara)

Z pozdrowieniami i brzytym
pochodzeniem
mgr Jerzy Kaldowski

3

3

Toruń dnia 4 stycznia 1998r

L dz. 218/A/98.....

WP

Ewa Żakierska

86-200 Chełmno

Szanowna Pani

Nasza Fundacja AP AK zajmuje się gromadzeniem informacji o konspiratorach pomorskich związku z tym proszę uprzejmie o następujące informacje .

W czasie okupacji w jakim obozie i więzieniu przebywał brat Pani mamy Bronisław Lewandowski. Czy on przeżył wojnę, jego obecny adres lub datę śmierci oraz miejscowość w której zmarł .

Kiedy Pani mama Halina Żakierska Lewandowska przeszła na emeryturę i jakie posiadała odznaczenia .

W/w dane potrzebne są do opracowania biogramu Pani rodziny .

W oczekiwaniu na informację z wyrazami szacunku i

poważania

Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

[Signature]
.....



4

FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń dnia 30 X 2000r

L. dz. 2474 / Pom / 2000

Szanowna Pani
Ewa Żakierska

86-200 Chełmno

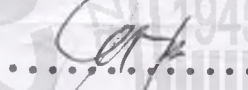
Szanowna Pani

W załączeniu przesyłam biogram Pani mamy śp. Haliny Lewandowskiej .

Proszę o przeczytanie i podanie uwag dotyczących treści w/w biogramu .

Z wyrazami uszanowania

Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

.....


tel. 686-37-52

Biogram Haliny Lewandowskiej

Lewandowska Halina /1917-1990/ zam. Żakierska , łączniczka kmdta ZWZ-AK Inspektoratu Grudziądz .

Ur. 4 VI 1917r. w Chełmnie ; córka rzemieślnika -szewca , Franciszka i Barbary z d. Wielgoszewskiej . W 1936r. ukończyła żeńskie Gimnazjum Humanistyczne w Chełmnie . Do chwili wybuchu wojny pozostawała w mieście rodzinnym i pracowała w Sądzie Grodzkim jako pracownik umysłowy . W 1936r poznała ppr. Zygmunta Koźlikowskiego , przszłego narzeczonego który po ukończeniu Szkoły Podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej ~~odbył pierwszy~~----- odbywał pierwszy rok służby zawodowej w 66 Pułku Piechoty w Chełmnie. Od listopada 1939r Lewandowska pracowała jako pomoc /asystentka/ niemieckiego dentysty w Chełmnie .

W 1940r. w mieszkaniu Lewandowskiej przy ul. Buczka 2 Koźlikowski przebywał kilkakrotnie , gdzie między innymi zaprzysiągł i mianował na kmdta Obwodu Chełmno chor. Władysława Pawłowskiego ps. "Bagnet".

Lewandowska była łączniczką Koźlikowskiego na terenie Insp. Grudziądz . Na jego polecenie utrzymywała kontakt z lekarką Jadwigą Hewelke pracującą w tym czasie w szpitalu chełmińskim /córka adwokata z Grudziądza Aleksandra Hewelke/ , Pawłowskim , Kurierem ps. "Konrad" w pkt. kontaktowym przy ul. Rybaki 4 w Chełmnie , Leokadią Kuklińską ps. "Kadia " w Grudziądzu przy ul. Czerwonodwornej , gdzie była jedna z konspiracyjnych kwater Koźlikowskiego .

Na przełomie lat 1940/41 , gdy gestapo trafiło na ślad działalności konspiracyjnej ZWZ -AK Inspektoratu Grudziądz i aresztowało stukilkudziesięciu członków ZWZ -AK , Lewandowska również została aresztowana w dniu 24 II 1941r . Przetrzymana była w więzieniu w Chełmnie , Toruniu i Bydgoszczy , z którego została wysłana do obozu koncentracyjnego Ravensbrück .

Po wyzwoleniu obozu przez wojska alianckie 25 IV 1945r została wysłana do Szwecji na leczenie i rehabilitację .

W listopadzie 1945r , wróciła do rodzinnego miasta Chełmna.

Z małżeństwa zawartego w lipcu 1946r z ~~.....~~.....

Żakierskim miała troje dzieci . Pracowała od 1956r. jako pracownik umysłowy w Chełmińskich Zakładach Przemysłu Materiałów Budowlanych i Fabryce Akcesoriów w Meblowych w Chełmnie .

Zmarła 20 VII 1990r. w Chełmnie i została pochowana na tamtejszym cmentarzu.

-2 -

Brat Lewandowskiej Bronisław Lewandowski zaprzysiężony przez Koźlikowskiego do ZWZ pracował jako kominiarz w czasie okupacji. Był aresztowany przez gestapo 24 II 1941r. Przebywał w więzieniu w Chełmnie i ślad po nim zaginął.

AP AK T. ;Baranowska M., Hewelke J., Kłosińska K ., Koźlikowski Z., Kuklińska L., Lewandowska H., Wesołowska M., Wróblewski J. ;
J a s z o w s k i T. Grudziądzki Inspektorat Armii Krajowej s.142
/ w:/ Armia Krajowa na Pomorzu s. 142 .; Tenże, Koźlikowski Zygmunt
/ w:/ Zasl.Pomorzanie, s. 114

Michał Ojczyk



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul.W.Garbary 2,tel.65-22-186
87-100 TORUŃ

L. dz. 3474/484/2000

Toruń dnia 30 X 2000r

Szanowna Pani
Kwa Żakierska

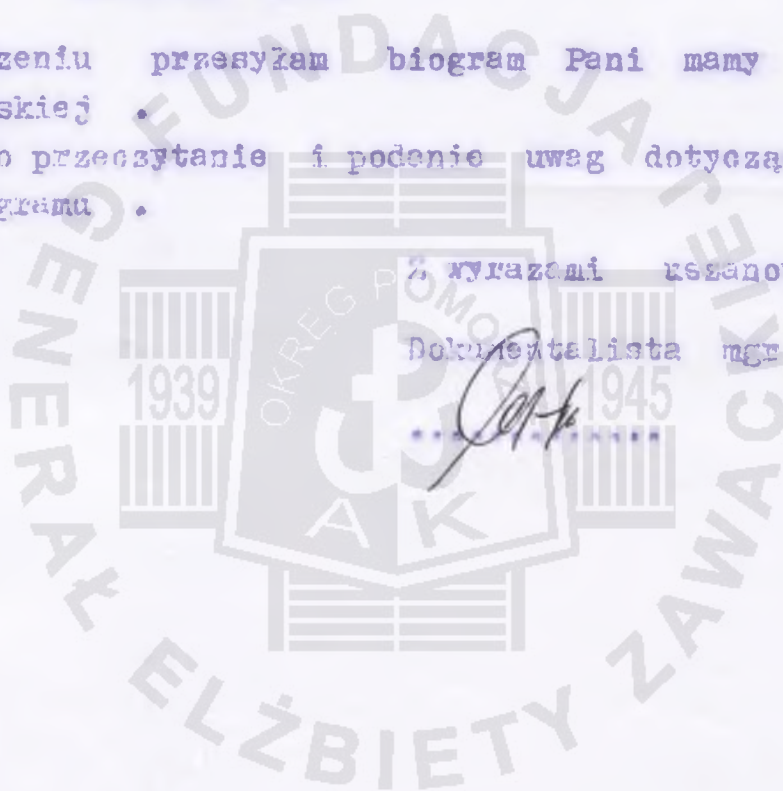
86-200 Chełmno

Szanowna Pani

W załączeniu przesyłam biogram Pani mamy śp. Haliny
Lewandowskiej .
Proszę o przeczytanie i podanie uwag dotyczących treści
w/w biogramu .

Z wyrazami szanowania

Dokumentalista mgr Michał Ojczyk



8

Chełmno, dnia 21.11.2000r.

KPC 21.11.2000

Wpłynęło dnia		
Ldz.	3599	Pom 2000

Pan
Michał Ojczyk
Fundacja
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

Po przeczytaniu przesłanego biogramu mojej mamy Haliny Lewandowskiej podaję poniżej:

1. data zgonu mojej mamy to 20.07.1989 r.,
2. zamężna Zakierska /nazwisko przez "Z"/,
3. mieszkanie przy ul. M.Buczka 2 w Chełmnie zajmowała bliska rodzina mamy. Mama tam często przebywała,
4. z małżeństwa z Bronisławem Zakierskim było 4 dzieci. Brat mój urodzony w 1947 r. zmarł mając 6 tygodni,

Moja mama, z uwagi na to, że okres okupacji był dla niej bardzo przykrym wspomnieniem, rzadko i mało na ten temat rozmawiała więc i ja oraz dwie moje siostry niewiele o tym okresie wiemy. Może więcej informacji dot. potwierdzenia samego okresu okupacji będzie mogła udzielić Pani Kazimiera Kłosińska mieszkająca w Toruniu, która wspólnie z moją mamą przebywała również w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck za tę samą sprawę. Z panią Kazią mama do swojej śmierci utrzymywała stały i serdeczny kontakt.

Z poważaniem

Ewa Zakierska

Chełmno, dnia 21.11.2000r.

Wpłynęło dnia ^{WAC} 21.11.2000
L.dz. 8599 / Pom / 2000

Pan
Michał Ojczyk
Fundacja
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

Po przeczytaniu przesłanego biogramu mojej mamy Haliny Lewandowskiej podaję poniżej:

1. data zgonu mojej mamy to 20.07.1989 r.,
2. zamężna Zakierska /nazwisko przez "Z"/,
3. mieszkanie przy ul. M.Buczka 2 w Chełmnie zajmowała bliska rodzina mamy. Mama tam często przebywała,
4. z małżeństwa z Bronisławem Zakierskim było 4 dzieci. Brat mój urodzony w 1947 r. zmarł mając 6 tygodni,

Moja mama, z uwagi na to, że okres okupacji był dla niej bardzo przykrym wspomnieniem, rzadko i mało na ten temat rozmawiała więc i ja oraz dwie moje siostry niewiele o tym okresie wiemy. Może więcej informacji dot. potwierdzenia samego okresu okupacji będzie mogła udzielić Pani Kazimiera Kłosińska mieszkająca w Toruniu, która wspólnie z moją mamą przebywała również w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck za tę samą sprawę. Z panią Kazią mama do swojej śmierci utrzymywała stały i serdeczny kontakt.

Z poważaniem

Ewa Zakierska

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
 ul. W. Garbary 2, tel. 35-22-186
 87-100 TORUŃ

Toruń dnia 27 III 2002 r.

L. dz. 987 Pom

Szanowna Pani

Ewa Zakierska

86 - 200 Chełmno

Szanowna Pani

W załączeniu przesyłam Biuletyn Fundacji, w którym przedstawiona jest nasza ubiegłoroczna działalność oraz niestety nasza tegoroczna sytuacja finansowa podobnie jak wielu instytucji społecznych, jest tragiczna.

Dlatego też osmielałam się zwrócić do Pani o pomoc finansową dla naszej Fundacji. W zamian oferujemy nasze wydawnictwa.

I tak np. w opublikowanej 5 części Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej jest biogram śp. Haliny Lewandowskiej.

Jeżeli Pani jest zainteresowana nabyciem tej publikacji informuję, iż koszt tej książki łącznie z przesyłką wynosi 25 zł / można je przesłać na nasze konto /.

W oczekiwaniu na życzliwe przyjęcie naszej propozycji i pomoc życzę zdrowia z poważaniem.

Ojczyk

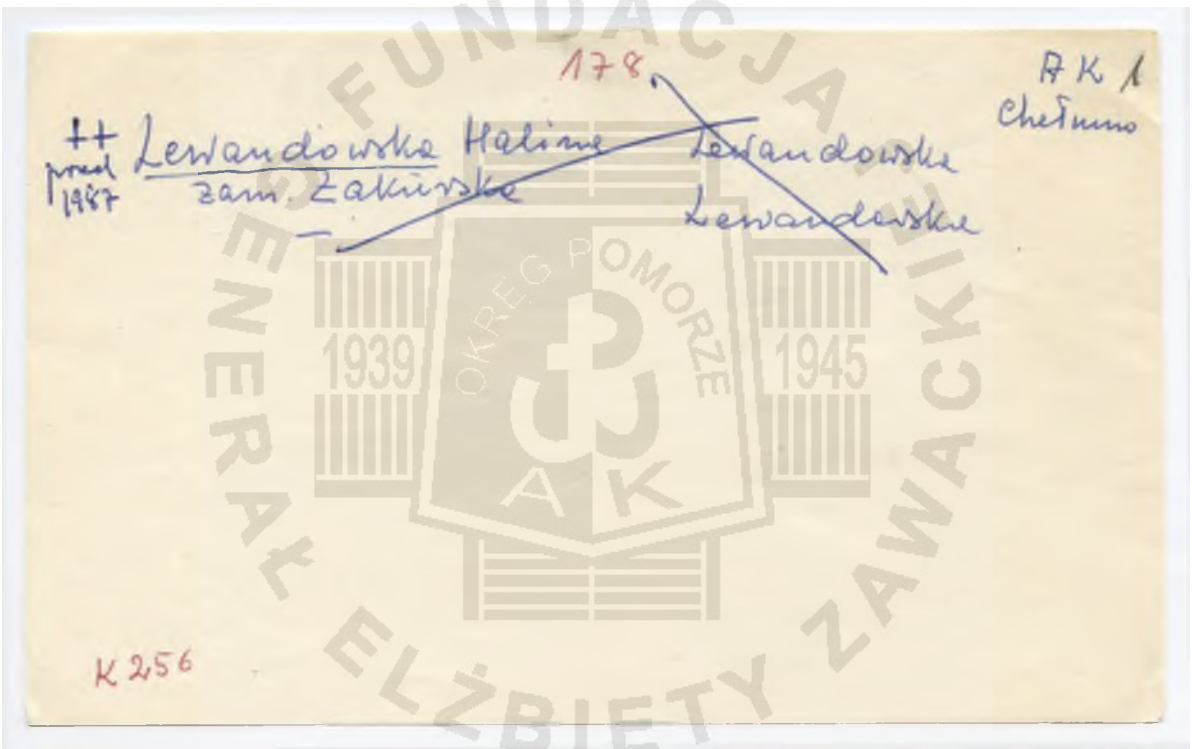
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

T: 9: 178/178 Pom.

Chetmno

Lewandowska Kalina

V. Szaty informacyjne
h. 17



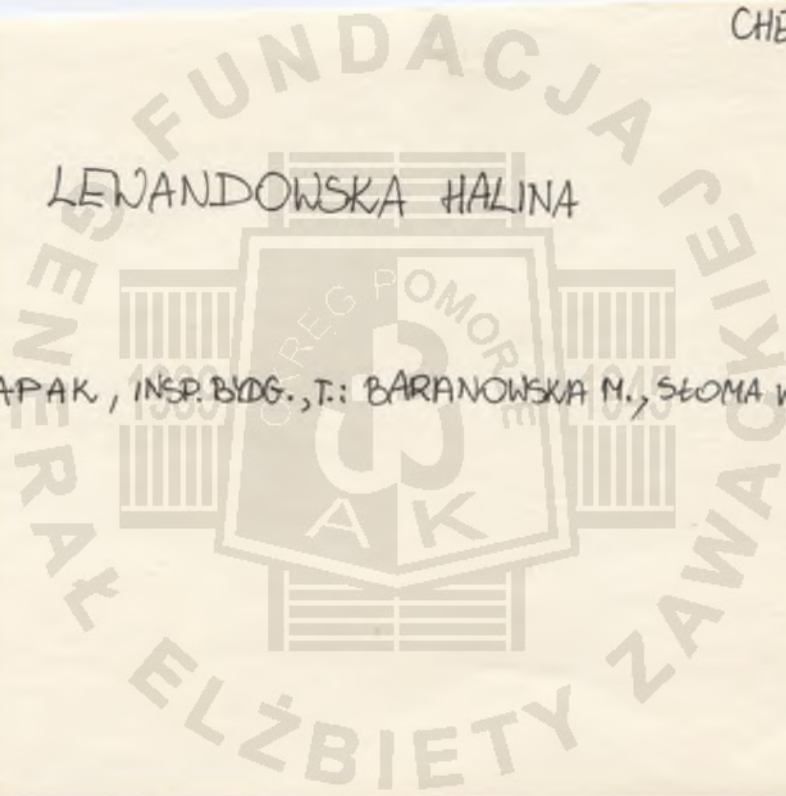
A

CHEMNO

2

LEWANDOWSKA HALINA

Łob. APAK, INSP. BUDG., T.: BARANOWSKA M., SŁOMA W.,



Grudziądz
3

Lewandowska Halina



T.: Hewelke Jadwiga, Insp. Grudziądz, K- , I, 1/3.

MGr. 94

Lewandowska Halina

Grudziądz
ZWC '84



T. : Mesotomska Marta, Insp. Grudziądz, K-77, I, 1/10,
12.
14 Gr '84

Lewandowska Halina

Grudziądz
ZWZ 5



T.: Kozłikowski Tymunt, Insp. Grudziądz, M-69 I, 211,
2/2, 1/1.

M6+ '84

Lewandowska Halina

chwimm
ZWZ
6

Wzrostowa z chwimm hucala
to uweszkawie kukliuzhich to gru-
dzichu.

Rel. Kukliuzhich, k - 90
Du

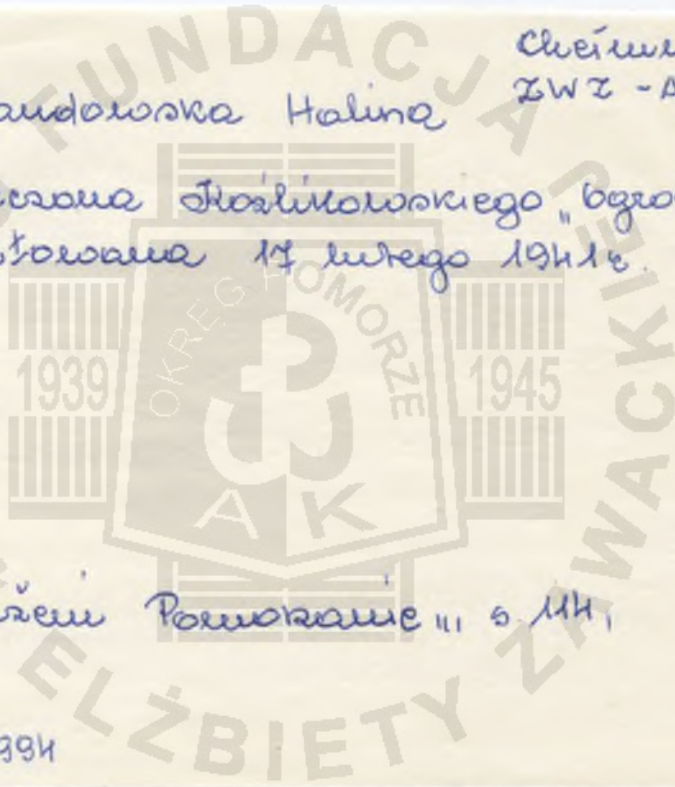
9

Sewandowska Halina Chęcinno
ZWZ - AK 7

warszawska Koszlińskiego "ogrodziana"
aresztowana 14 lutego 1941r.

Instytucji Pomocniczej "s. 114,

J. K. 1994



2

CHEMNIO
SNZ
8

LEWANDOWSKA HALINA

Łęcaniewka kmolka obwołu. Uł. 4 czerwiec
 1917 r. w Chetmie, c. Fromelka i Barbary.
 Nazwczona Kosłokowskiego. Po wojnie Zakłerska,
 zam. w Chetmie Os. Koperńka 7 m 4.
 Młyczołona do Gruchawca do Leokadii
 Mikulimskiej i koutakowana do szpitalu
 w Chetmie z Grolitą Klewelke.
 Arentowana 24 lutego 1941 r., we wrześniu
 1942 w Ravensbrück - przedyła.

Wzrost AK na Pomorzu, s. 140-141-142

- 1 2 178 Pam 3 Chetmno 9
- 4 Lewandowska
Zakuska Halina
- 5 Lewandowska
- 6 ~~2 d. Lewandowska~~
"Halina"
- 7 Lewandowska
- 8 Franciszek i Barbara
2 d. Mielponevska
- 9 4. 06. 1917 Chetmno
- 10 86-200 Chetmno
- 11 arest 24 II 1941
Torun Ravensbrück
12. nel w sprawie
Sprawy Zygmunta Rozilkońskiego, organizatora ZWZ/RSK
na terenie Chetmno, Górnego Śląska, w tym zwłaszcza
Zakuska była narodziła się Zygmunta, odwiecał je
Milkakowemu i wówczas wywołano jako przesłanki, nie
zapomnijmy je pchnąć
- K 256 / 19758

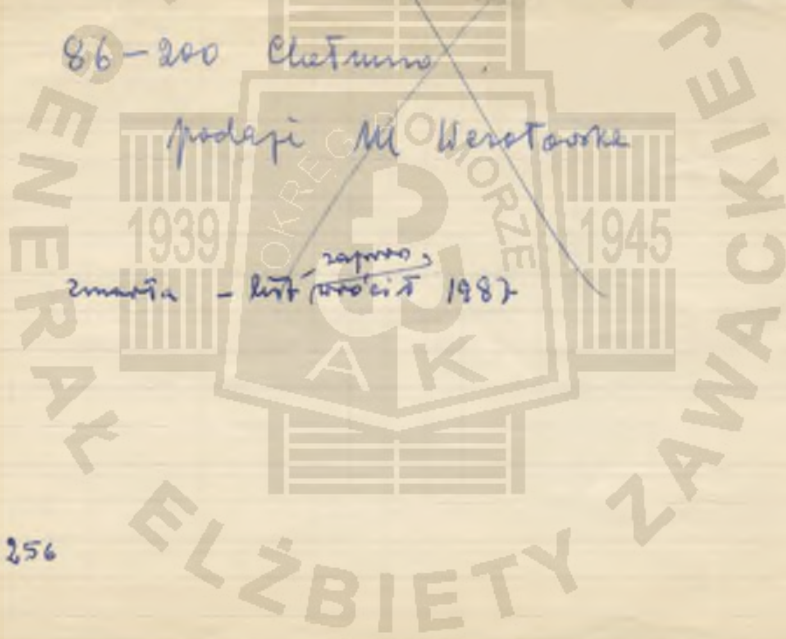
178 Pam
Zakuske Halina ²⁴ Zd. Lewandowska Chet mmo 10

86-200 Chet mmo

podaję M. Werszowska

1939 1945
zmiana - list ^{zaprosz} ~~zawozić~~ 1987

K 256



Lewandowscy

Grudziądz
242

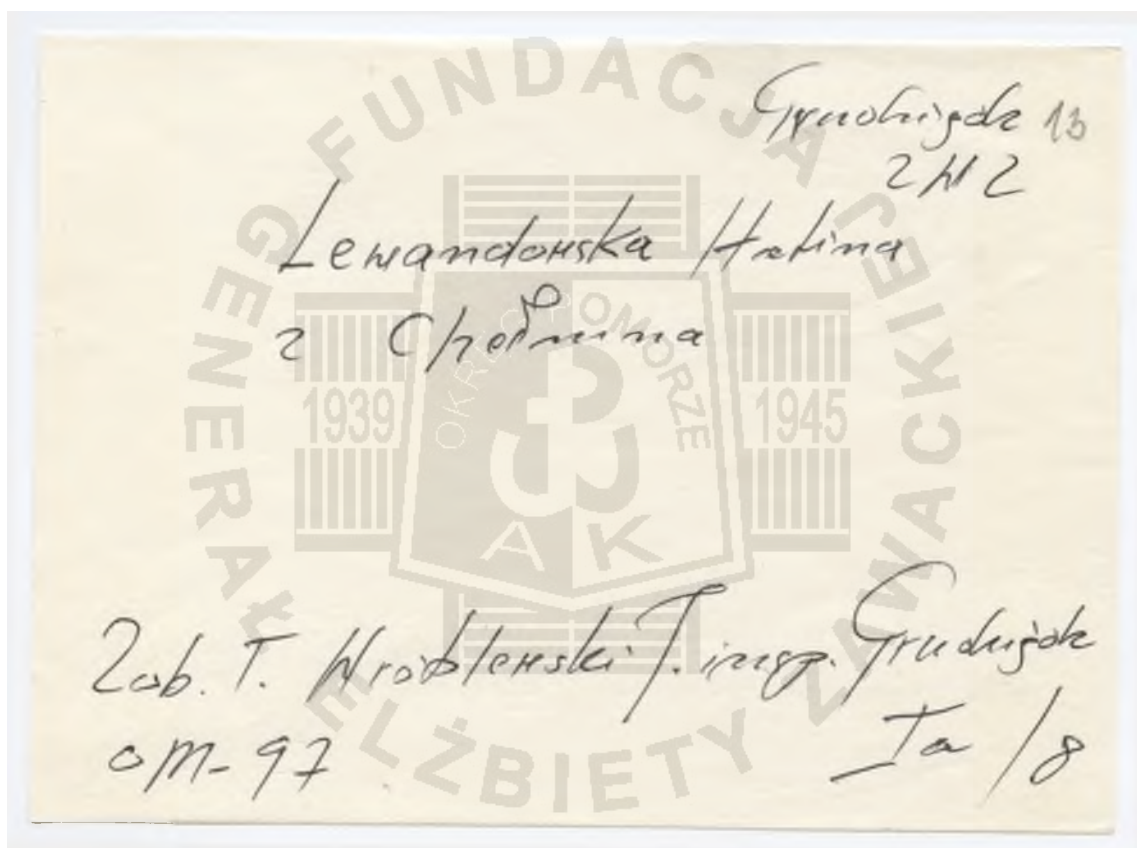
11



T.: 'Kozłikowski' Lijmunt, Insp, Grudziądz, 11-69,
II/1
1167 '84

Przekazana zgodnie
Ewa Laskierska 12
Ciepłota 86-200

1939 OKRĘG POMORZE 1945
Lidzie - Leonardowskiej
Planowa Książki



FUNDACJA
GENERALNA
1939
1945
AK
ZBIORY
KAWA
LZBIETY

Graduacja №
2 WZ - AK
Leonowska Habina
marceona dygmana
Koslikowskiego agenta
w I K 1941 r. ma gęsto

Zob. T. Koszarska p. insp. Toruni
o m-97 Ia/3

†

Chęimmo

ZWZ-AK
Pomorze

a)

††
LEWANOWSKA Halina

15

zam. Zakierska 1917 - 1990

Łączniczka kmdt Insp. ZWZ-AK w Gruchogdzu

Aresztowani 24.02.1944. Więzienie w Chęimnie

Torunia, Bydgoszczy - oboz koncentr. Ravensbrück

Wyzwolona przez aliantow w 1945. Wysłana

do Szwecji na rehabilitację. Wrota do kraju

w listopadzie 1945.

Michał Ojczyk

Zob:

Słownik Biograficzny Konspiracji

Pomorskiej 1939-1945 część 5

Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”

Torun 2001

DRut
2008

str 89, 90

Grudziądz
Chemia

Letniskowsko Holine
zd. Żaluzjowe

16

Zmonta 20.07.1990r. na zewal
sroce.

Informacje od p. doc. Elżbiety Zareckiej
z dnia 27.04.1993r.

J.M.M.

Lewandowska Halina

17 Rypin
AK
Chocimno

A BKZ z Mieczami

T

ps. "Halina"

1939



1945

zob. Sadowski Józef,
Mówi nr 31806,
W-wa 1988, s. 134, poz. 69

86-200 Chetuno

cał/kał



Grudzią
Chetuno

20/07/1990

Lewandowska Halina
zam. Żakierska

Lewandowska Halina

Zam. Zakierka

